Nr. 442. We Lwowie niedziela dnia 24 września 1905. Rok XXXVIII.

**Prenumerata wynosi:**
**we Lwowie:**
miesięcznie **2** korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się **60** halerzy;
**na prowincji:**

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie . . | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. **3** M. **50** fen.
W innych krajach mies. **4** Fr.

*Rękopisów Red. nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. **151**.

**Wydanie popołudniowe.**

# DZIENNIK POLSKI

**wychodzi 2 razy dziennie.**

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce **20** halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* **40** halerzy.
Drobne ogłoszenia po **3** halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia **30** halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy **60** halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny . . . . | 8 hal. | 10 hal. |
| popołudniowy | 4 hal. | 5 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

## List z Wiednia.

**Wiedeń,** 22 września.

Sprawa propinacyjna w głównych zarysach załatwiona, pozostają jednak szczegóły, które ze względu na ogromną doniosłość sprawy, już dziś stanąć powinny na porządku dziennym publicznej dyskusji. O ile mi wiadomo, dotąd w zasadzie tylko rozstrzygnięto: 1. że prawo propinacyjne z rokiem 1910 gaśnie; 2. że kraj pobierać ma opłaty szynkarskie, oparte na oszacowaniu (a może i na minimalnym kontyngencie, oraz podatek od piwa. Otwartą pozostała kwestja partycypacji w dochodzie miast propinacyjnych, oraz niektóre kwestje dotyczące Lwowa i Krakowa, naprzykład wysokość opłat od piwa w tych miastach; otwartymi zresztą pozostały wszystkie szczegóły, dotyczące wysokości i skali opłat szynkarskich, sposobu oszacowania itd.

Jedną z tych kwestyj chciałbym dziś podnieść, ażeby poddać pod dyskusję publiczną myśl, jak sądzę, bardzo ważną. Rzecz prosta, że z ustaniem prawa propinacyjnego gasną też prawa szynkarzy propinacyjnych i władze polityczne w całej pełni rozporządzają szynkarskiemi koncesjami. Dotąd szynkarze propinacyjni, w ostatniej ręce opłacali ogromne czynsze, które znawcy obliczają łącznie na 25 miljonów koron rocznie. Nadto byli oni krępowani w zakupnie trunków, a często gęsto kontraktowo zobowiązani do kupowania piwa i wódki tam a tam, po takiej a takiej cenie. Z jednej strony ciężyły więc na nich ogromne opłaty, z drugiej, nie wolno im było wyzyskać na swoją korzyść konkurencji fabrykantów wódek i właścicieli browarów. Gdyby propinacja ustała bez żadnego dla kraju odszkodowania, szynkarze propinacyjni otrzymaliby prezent wartości 25 miljonów koron rocznie, obok możności korzystania z konkurencji fabryk i browarów. Skoro jednak wprowadzone zostaną opłaty szynkarskie na rzecz kraju, to prezent ten wprawdzie się zmniejszy, ale zawsze jeszcze będzie bardzo znacznym. — Złudzeniem byłoby wierzyć, że zmniejszenie się ciężarów szynkarskich wyjdzie na korzyść konsumenta, a przytem wielka jeszcze kwestja, czy taniość wódki w wyszynku byłaby pożądaną. Jeśli przyjmiemy, że opłaty szynkarskie wydadzą kwotę 6 do 7 miljonów, zawsze jeszcze zostanie dla szynkarzy zysk w kwocie około 18 miljonów, przy tańszym zakupnie trunków. Szynkarz naprzykład, który dziś tytułem dzierawy propinacyjnej opłaca 2000 koron rocznie, zapłaciłby potem 500, to jest, zyskałby *au bas mot* 1500 koron, obok tańszych trunków. Skoro więc kraj ma taki prezent do rozdania, to godzi się zapytać, czy oddać go należy właśnie i w całości szynkarzom. Sądzę, że nie. Ale komu?

Skoro pracuje się nad sanacją stosunków krajowych i miejskich, godziłoby się wszakże pomyśleć także o opłakanym stanie finansowym gmin wiejskich. Gmina wiejska bywa jednostką finansowo zupełnie bezsilną, nie może z reguły ani utrzymać pisarza, ani przyczynić się do utrzymania szkoły, ani dbać o swoich ubogich. Bywa, że jeden włóczęga leczony gdzieś poza krajem w szpitalu, doprowadza całą gminę do ruiny. Zresztą, podniesienie finansów gmin miejskich, pośrednio odbiłoby się i na finansach krajowych, bo w takim razie, gmina wiejska poniešćby mogła niejeden ciężar, który spada dziś na barki kraju.

Ustanie propinacji daje właśnie możność poprawienia finansów gmin wiejskich. Jeśli władze polityczne trzymać się będą zasady, że gminy mają bezwarunkowo pierwszeństwo przy nadawaniu koncesyj szynkarskich, wielka część dochodu dostanie się tym gminom. Zarzucą mi zapewne, że mało która gmina zechce i zdoła sama koncesję wykonywać. Zgoda, ale w takim razie gmina poddzierżawi koncesję osobie, na którą zgodzi się starostwo i w każdym razie pobierać będzie pewien dochód. Wszakże opłaty szynkarskie nie będą licytowane, jeno stałe, ustanowione według oszacowania.

Wróćmy więc do powyższego przykładu. Szynkarz płacił 2.000 koron dzierżawy propinacyjnej. Opłata od tego szynku oszacowaną zostaje na 500 koron i za tę kwotę gmina rozporządza koncesją. Jeśli nie chce jej wykonywać, ten sam, czy inny szynkarz z pewnością ją oddzierżawi. Znając stosunki wiejskie i kruchą nieraz moralność niektórych zarządów gminnych, przypuszczam, że gmina nie osiągnie pełnych 2.000 koron, ale jeśli na dzierżawie zyska tylko kilkaset koron, to będzie już bardzo dobrze i przynajmniej rozporządzalny zysk kilkunastu miljonów nie w całości dostanie się szynkarzom, ale w znacznej części gminom.

Sądzę przeto, że Sejm, zajmując się kompleksem spraw, złączonych ze zniesieniem propinacji, już teraz uchwalić powinien rezolucję, wzywającą rząd, by gminom przyznał pierwszeństwo do koncesyj szynkarskich.

W czasie zaś, który dzieli nas od zniesienia propinacji, rozwinąćby należało szeroką agitację po gminach, by się po takie koncesje zgłaszały; w tym kierunku wiele dobrego zdziałaćby mogły stronnictwa ludowe i ich publicystyczne organy. Dość prawdopodobnem, a bardzo pożądanem wydaje mi się też, że Kółka rolnicze w wielu wypadkach objęłyby nadane gminom koncesje szynkarskie. *(r.)*

## Komisja kolonizacyjna i jej... sukcesy.

Wiadomo powszechnie, jak straszną wrzawę podniosła kilka tygodni temu pruska prasa hakatystyczna przeciw pułkownikowi von Kęszyckiemu, który sprzedał majątek swój Polakowi i wskutek tego wystąpić musiał ze służby wojskowej. Jak się później okazało, pułkownika zmusiło do tej sprzedaży postępowanie komisji kolonizacyjnej. Obecnie zajmuje znowu opinję publiczną w Prusiech identyczny z tamtym wypadek. Oto dobra Bielsk, w powiecie kwidzyńskim, jeden z najpiękniejszych majątków ziemskich owej okolicy, należący od 150 lat do niemieckiej rodziny Plehnów, sprzedany został Polakowi. Nabył tę posiadłość, mającą około 2300 morgów, p. Grabski z Inowrocławia. Jak się to stało, o tem tak pisze *Danziger Allg. Ztg.:*

„P. Plehn był zmuszony do sprzedaży, ponieważ od dłuższego czasu czuł się bardzo cierpiącym. Ofiarował on swój majątek komisji kolonizacyjnej i fiskusowi domen. Komisja odrzuciła podobno ofertę dlatego, że gleba jest za ciężka, a zatem dla małych osad nieodpowiednia. Fiskus zaś na oferty przez długi czas (3—4 miesięcy) nie dawał żadnej odpowiedzi, a potem na sprzedaż się nie zgodził, ponieważ p. Plehn nie chciał i nie mógł przystać na to, aby w przyszłości być dzierżawcą własnego majątku. Po tem wszystkiem zjawili się Polacy z propozycją kupna. Jakiemuś wyższemu radcy regencyjnemu doniesiono o polskiej ofercie, a pan ten odpowiedział, że ilekroć teraz jakiejś wsi nie chce kupić kolonizacja lub fiskus, zawsze „na horyzoncie pokazują Polaków w roli straszaka.“ Dodał jednak, że skoro rzeczoznawca agrarny regencji powróci z wywczasów letnich, nastąpią oględziny majątku. I oględziny te rzeczywiście nastąpiły, ale rząd oferty nie przyjął, lubo p. Plehn przedstawił kogoś, który od fiskusa domen chciał wydzierżawić jego majątek. Postawił tedy pytanie, czy po tem, co się stało, uważać ma się za skrępowanego w wyborze kupca i otrzymał odpowiedź: „Bynajmniej. Jeżeli pan sprzedać możesz, sprzedaj, komu ci się podoba.“ Tak się też stało. Dobra kupił p. Grabski.“

Tyle owe pismo gdańskie. Nawiązując do wywodów jego, tak pisze *Frankfurter-Ztg.*: „Oczywiście, że teraz boleść w prasie wielka, przyczem nie brak ostrych wycieczek przeciw biurokratycznemu systemowi komisji kolonizacyjnej, jej niedostatecznemu zrozumieniu patrzeb narodowych itd. Co do nas, to mniemamy, że nie można żadną miarą brać za złe właścicielowi ziemskiemu, jeżeli po długich, całe miesiące trwających wędrówkach od Anasza do Kaifasza, sprzeda swój majątek temu kupcowi, który chce go nabyć. Czy komisja kolonizacyjna naprawdę coś zawiniła, czy też wieś była rzeczywiście niepodatną dla celów osadniczych, to trzeba dopiero zbadać. Lękamy się jednak, że przy takiem postępowaniu, niemieckość, skutkiem popełnianych błędów i niezręczności, pozostanie zawsze w tyle. Miljony państwowe, któremi popiera się kolonizację pruską, podniosły ceny ziemi w terenie osadniczym do wysokości niezdrowej, a wskutek tego wątpić należy, czy jakikolwiek niemiecki właściciel ziemski będzie miał ochotę tam się wkupić. Dla Polaków sprawa przedstawia się inaczej. Bronią oni swojej ziemi ojczystej, czują, że prowadzą bój narodowy przeciw Niemcom i wspólnemi siłami ponoszą ofiary. Co zatem komisja kolonizacyjna odrzuci, dostaje się w ręce polskie. Rezultat zaś będzie taki, jak bywa zawsze wtedy, gdy przymus państwowy walczy przeciw uczuciu narodowemu“.

Rozumne słowo! Ale, niestety, w prasie wolnomyślnego stronnictwa w Niemczech *Frankfurter-Ztg.* jest niemal jedynym dziennikiem poważnym, który nie uległ opętaniu hakatystycznemu i w sprawie polskiej zachował sąd trzeźwy.

## „Zielone“ niebezpieczeństwo.

Z powodu rzezi Tatarów i Ormjan na Kaukazie, pisze *Naprzód* krakowski:

Ostatnie depesze, nadchodzące z Rosji, donoszą o wysyłaniu artylerji, oraz dalszych posiłków piechoty na Kaukaz, gdzie ruch muzułmański coraz bardziej się rozszerza. Niegodziwe czynownictwo, które, pragnąc

krwi upuścić Ormjanom, podjudzało przeciw nim żywioł tatarski — i rozpętało tem samem obecny ruch mahometan, może sobie nie bardzo gratulować. Ruch ormjański, podsycany zresztą szykanami rosyjskiemi, miał na celu — presją rewolucyjną wywalczyć dla Ormjan pewną autonomję, pewne swobody polityczne i obronić ich przed takimi zamachami rusyfikatorskimi, jakim było swego czasu zagrabienie ich funduszów narodowych.

Ruch mahometański, o ile istotnie pod zielony sztandar proroka się garnie — nosić musi cechy separatystyczne, ciążyć ku sąsiedniej Turcji, z którą ludność muzułmańska Kaukazu zawsze sympatyzuje — o czem w czasach spokojniejszych świadczyła nieustająca jej emigracja za kordon.

Ile kłopotów przysporzy Rosji ten obrót spraw kaukaskich, dziś przewidzieć trudno. W każdym razie, prócz olbrzymich strat finansowych — które już poniósł skarb rosyjski wskutek pożarów w Baku — zanosi się na przewlekłą ruchawkę, jeżeli nie na gremialne powstanie szczepów muzułmańskich.

Naturalnie odbije się to i na polityce zewnętrznej. Środki represyjne (masowe wydalania), zastosowane wobec poddanych perskich, już poniekąd przyczynić się mogą do osłabienia w Persji wpływów rosyjskich, zresztą znacznie podkopanych klęskami w Mandżurji — i to na rzecz Anglji. Persja przez swe położenie geograficzne, ku Indjom wysunięte, była oddawna terenem rywalizacji obu powyższych mocarstw.

Naturalnie w razie intenzywniejszego ruchu panislamskiego na Kaukazie, stosunek Rosji do Persji i Turcji zmodyfikuje się jeszcze bardziej.

Ale jest i inna strona w tej sprawie. Chrześcjanie tureccy lękają się, że ruch muzułmański w caracie odezwie się echem tem silniejszem tam, gdzie muzułmanie są szczepem panującym — twierdzą wreszcie, że panislamizm rozszerzyć się może jako hasło do zjednoczenia się na wszystkie kraje, gdzie żyją wyznawcy proroka.

Pojawiły się już przestrogi tej treści w prasie greckiej, przestrogi przed „zielonem niebezpieczeństwem" — bliższem niż „żółte" — na dalekim Wschodzie. Dziś brzmi to nader przesadnie, ale i w przesadzie nieco prawdy mieścić się może.

## Z caratu.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego").*

### Zamachy na policjantów.

**Mińsk.** Dnia 17 b. m. raniono wystrzałem z rewolweru policjanta Zajacia.

### Spisek na Trepowa.

**Wiedeń.** *N. fr. Presse* donosi, że policja petersburska odkryła spisek na życie Trepowa.

### Nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

**Berlin.** *Berl. Tageblatt* donosi z Petersburga, że rząd japoński zawiadomił rząd rosyjski, iż pierwszym konsulem japońskim w Petersburgu będzie zamianowany poprzedni konsul w Odessie i rozpocznie swoje urzędowanie w pierwszych dniach stycznia 1906.

### Aresztowanie.

**Berlin.** (Tel. wł.). Z Helsingforsu donoszą, że aresztowano tam kilku senatorów pod zarzutem zdrady stanu.

**Białystok.** Policmajster tutejszy Pielenkin, leczący się z ran w Warszawie, nie powróci już na swe stanowisko.

## Z Królestwa.

### Wybuch bomby.

O ostatnim wybuchu bomby w Warszawie donoszą następujące szczegóły: O godz. dwunastej w południe w obrębie cieplarni w Ogrodzie Saskim rozległ s ę ogłuszający huk, a szyby z okien powylatywały. Na aleję ogrodową wybiegł i skierował się ku bramie młody człowiek, dość nędznie ubrany, z zakrwawioną głową. Aresztowano go i wezwano pogotowie lekarskie. Był to sprawca eksplozji, który odmówił wszelkich informacyj. Bombę rzucono około nr. 1 przy Żelaznej Bramie, tuż pod balkonem firmy bankierskie Szereszewskiego. Przyczyna zamachu i cel jego, niewiadome. Sprawcę, który jest ranny dość ciężko odłamkiem bomby w tył głowy, po opatrzeniu odesłano do szpitala Św. Rocha. Nie wymienił on ani swego nazwiska, ani pochodzenia. Na miejsce wybuchu przybyła wnet policja, żandarmerja i piechota.

### Strjelat!

Korespondent warszawski *Nowej Reformy* pisze:

Znowu sensacja! — Kiedy Warszawa pod presją stanu wojennego uspokoiła się, kiedy zwolna umysły zwracały się ku normalnemu życiu, dzięki zażegnanemu widmu wojny i mobilizacji — wystąpił dziś generał-gubernator Skałłon z niespodziewanym wstępnym artykułem w *Dniewniku Warszawskim* do wojsk warszawskich i władz z „prykazem" srogim, okrutnym, wobec którego osłupiała i zżymnęła się cała Warszawa, całe społeczeństwo. Tłómaczy tedy w tym „prykazie" Skałłon, że dzięki dotychczasowej humanitarności (!) i miękkości wojska, trwa dotąd w mieście niepokój, że przeto, jeśli władze cywilne zawezwą wojsko, ma ono występować odrazu z całą surowością i bezwzględnie kłaść trupem, gdyż ofiary takie jedynie zdolne będą uśmierzyć niepokój, opanować tłum i natchnąć go respektem dla władzy. O tyle też zaleca teraz takie surowe postępowanie pod srogą odpowiedzialnością nietylko oficerów, dowodzących siłą zbrojną, ale i władz cywilnych, które, wezwawszy wojsko, nie umiały go zużytkować. A więc „streljat" zagrzmiało na całej linji, „streljat", chociaż nie widać nigdzie groźnego nieprzyjaciela!

### Nowy rektor uniwersytetu.

Do *Czasu* piszą z Warszawy:

Jak wiadomo, uniwersytet warszawski nietylko pod względem swego poziomu naukowego, nie zaspakaja najskromniejszych nawet wymogów, ale stanowi także instytucję *par excellence* rusyfikacyjną, ożywioną duchem niechęci ku miejscowemu żywiołowi. Okazało się to wyraźnie i przy wyborze rektora i zarządu uniwersytetu. Polacy stanowią ogromną większość słuchaczów tej wszechnicy. Mimo to nie uważano za właściwe nawet teraz, gdy w następstwie reformy uniwersyteckiej nowe swobodniejsze życie zdaje się uśmiechać wyższym zakładom naukowym w państwie, powierzyć urzędu rektora Polakowi. Wybrano rektorem p. Karskiego, którego kwalifikacje naukowe są tego rodzaju, że nie zapewniłyby mu stanowiska nauczyciela gimnazjalnego w żadnym prawdziwie ucywilizowanym kraju, a który nową tę godność zawdzięcza wyłącznie swym wybitnie rusyfikacyjnym dążnościom i swej prawomyślności urzędowej. Widocznie w oczach większości tutejszego ciała profesorskiego wystarczają te kwalifikacje, aby pełnić godnie obowiązki rektora uniwersytetu.

*(Telegr. Dziennika Polskiego).*

### O język polski w szkołach.

**Warszawa.** (Tel. pryw.) Wczoraj w południe była u generała-gubernatora Skałłona deputacja delegatów z pośród przełożonych szkół prywatnych i rodziców uczącej się młodzieży. Prosili oni o przyspieszenie w Petersburgu rozstrzygnięcia punktu 4 uchwał komitetu ministrów w sprawie wykładów polskich w szkołach prywatnych, oprócz języka rosyjskiego, historji i geografji Rosji. Gen. gubernator przyjął deputację życzliwie i oświadczył, że już w tej mierze pisał do ministra oświaty gen. Głazowa.

Również była u generał-gubernatora delegacja przełożonych szkół żeńskich i otrzymała podobne zapewnienie.

### Aresztowania.

**Modlin.** Żandarm, przebrany za żyda, aresztował tu na dworcu kolejowym studenta odeskiego Feldmana, poszukiwanego za udział w rozruchach w Sebastopolu. Aresztowania dokonano w chwili, gdy Feldman kupował bilet do Mławy.

# DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Sytuacja na Węgrzech.

**Budapeszt.** Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Hr. Albert Apponyi odwiedził dziś o $1/_2 9$ rano Kossutha. Obaj przywódcy partji niezawisłości konferowali przez pół godziny ze sobą, następnie przybył także prezydent partji ludowej hr. Aladar Zichy. Ci trzej, jakoteż hr. Juljusz Andrassy udali się o godzinie $1/_2 11$ do Burgu. W chwili, gdy opuszczali hotel Bristol, w którym mieszkają, zebrani tam Węgrzy, zamieszkali w Wiedniu, zgotowali im owację.

### Konferencja przywódców węgierskich u cesarza.

**Wiedeń.** Cesarz przyjął dziś o godz. 11 przedpołudniem w zamku hr. Juljusza Andrassego, hr. Alberta Apponyiego, bar. Dezyderego Banffyego, Franciszka Kossutha i hr. Aladara Zichy'ego i wezwał ich jako reprezentantów większości sejmu węgierskiego, ażeby na podstawie możliwego do przyjęcia programu rządowego, któryby w zupełności uwzględniał warunki, postawione przez koronę, uczynili propozycję celem utworzenia parlamentarnego gabinetu. Warunki te są następujące: 1. Kwestja wojskowa, o ile dotyczy języka komendy i języka służbowego, co do której ustępstwo jest i pozostanie zupełnie wykluczone, będzie z programu wyłączona. 2. Podstawa wspólności pragmatycznej zarówno w odniesieniu do armji, jak do zastępstw dyplomatycznych zagranicą, pozostanie zupełnie nietkniętą. 3. Rewizja ustawy z r. 1867, o ile chodzi o kwestje ekonomiczne, albo o inne kwestje, dotyczące stosunku między Austrją, a Węgrami, nie nastąpi jednostronnie między koroną, a narodem węgierskim, lecz w drodze kompromisu między obiema połowami monarchji, zawisłego od sankcji monarszej, a doszłego do skutku przy interwencji obu rządów, oraz deputacji parlamentów *ad hoc* zamianowanych. 4. Ma być przyjęte zobowiązanie, że konieczne potrzeby państwa, a mianowicie budżet, zwykły kontyngent rekrutów i traktaty handlowe zostaną uchwalone, oraz wybór delegacji i deputacji kwotowej dokonany. Wreszcie 5. ma być przyjęte zobowiązanie, że pokrycie tych wydatków wojskowych, co do których ostatnia delegacja uchwaliła raty na r. 1904 i 1905, tudzież ustawa wojskowa, mająca być przedłożona w sprawie dwuletniej służby we wojsku, zostaną uchwalone.

Cesarz w końcu wymienionym wyżej panom przypomniał w sposób ojcowski, a z naciskiem, odpowiedzialność, jakąby na siebie ściągnęli, jeżeliby koalicja przez uparte trwanie na dotychczasowem stanowisku dążyła do czegoś, co jest niemożliwe do osiągnięcia i zamiast rozumnego uzdrowienia stosunków trwała przy swem dotychczasowem stanowisku, które sprowadziło na kraj tyle nieszczęść.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Po dzisiejszej audiencji przywódców koalicji u cesarza, sytuacja zdawała się już zupełnie bez wyjścia, dopiero wiadomość, iż cesarz mianował hr. Czirakiego swym mężem zaufania do nowych rokowań z koalicją, dała jakiś promyk nadziei. Przebieg audjencji był krótki bardzo i wywołał wielkie rozczarowanie wśród przywódców koalicji. Spodziewali się oni rokowań, tymczasem usłyszeli tylko program, będący niezłomną wolą cesarza.

Sam fakt, iż cesarz powołał następnie Gołuchowskiego, do dalszego prowadzenia rokowań z koalicją, jest najlepszem zaprzeczeniem szerzonych z Budapesztu pogłosek o zachwianiu stanowiska hr. Gołuchowskiego.

W Wiedniu, na wiadomość o audjencji, powstało wielkie wzburzenie. Przed Burgiem zgromadzają się tysiące osób, które oczekiwały na przybycie Węgrów. Kiedy Węgrzy ukazali się, gorętsi wśród tłumu ich kompatrjoci zawołali: „Niech żyje Koszut! Na to z tłumu odezwały się chórem głosy: „Precz z Koszutem! Precz z Apponyim! Precz z Węgrami!

Kiedy Węgrzy weszli do Burgu, publiczność sądziła, że Węgrzy zabawią tam dłu-

żej i potworzyły się grupy osób, które żywo omawiały sytuację. Nagle po kilku minutach ukazali się Węgrzy z powrotem w bramie. Publiczność zrozumiała natychmiast sytuację i zrozumiała, że wszystko jest zerwane.

Kossuth w hotelu imieniem przywódców, przyjął oczekujących tam reprezentantów prasy i powiedział im: Cesarz przyjął nas łaskawie. Najpierw powiedział kilka słów po niemiecku, a następnie po węgiersku odczytał program i wezwał nas do utworzenia rządu na podstawie tego programu. Dokument ten oddał w moje ręce. Następnie zawiadomił nas, że polecił hr. Gołuchowskiemn, nie jako ministrowi, lecz jako swemu mężowi zaufania, aby prowadził dalej z nami rokowania.

Przywódcy koalicji po krótkiej naradzie udali się do hr. Gołuchowskiego, gdzie zabawili 20 minut. Oświadczyli tam hr. Gołuchowskiemu, że według zasad węgierskich, jeśli cesarz chce prowadzić rokowania z większością parlamentu, to powinien zamianować swego męża zaufania, poddanego węgierskiego, a nie austrjackiego.

Odchodząc od hr. Gołuchowskiego powiedział Kossuth, że dziś jeszcze ze swoimi towarzyszami wraca do Budapesztu i uważa całą akcję za skończoną. Apponyi powtórzył te słowa i dodał: Wszystko skończone, audjencja była krótką, o nic nas nie pytano.

Na wiadomość o przebiegu audjencji, zapanowała panika na giełdzie. Kredyty węgierskie i austrjackie spadły o 7 do 9 koron, renta węgierska o pół korony. Na wiadomość o zamianowaniu hr. Cziraklego mężem zaufania, sytuacja na giełdzie się polepszyła.

**Zachwianie hr. Gołuchowskiego.**

**Wiedeń.** Artykuł *Bohemji* praskiego wymierzony ostro przeciw hr. Gołuchowskiemu jest dalszym ciągiem tej kampanji, którą od paru tygodni pewna klika dziennikarska we Wiedniu prowadzi celem podkopania stanowiska hr. Gołuchowskiego. Wszelkie sensacyjne artykuły, obliczone, bądź na osłabienie, bądź na obalenie stanowiska hr. Gołuchowskiego, są wysiłkiem bezużytecznym, gdyż, jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanych kół poselskich polskich, pozycja hr. Gołuchowskiego jest niewzruszoną, a jego całe zachowanie się podczas przesilenia węgierskiego dążyło jedynie do utrzymania prawidłowych stosunków wewnętrznych w obu częściach monarchji.

**Ś. p. dr. Edward Korczyński.**

**Kraków.** Edward Sas Korczyński doktor medycyny, profesor i b. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, radca dworu, dyrektor kliniki chorób wewnętrznych, zmarł dziś rano, przeżywszy lat 61.

**Ofiara sułtana.**

**Stambuł.** Sułtan ofiarował na rzecz trzęsienia ziemi w Kalabrji 1000 funtów tureckich.

**Sprawa marokkańska.**

**Paryż.** Wczoraj wieczorem obiegała tu pogłoska, że między Niemcami a Francją przyszło już do zupełnego porozumienia w kwestji marokkańskiej. Pogłoskę tę przyjąć należy z wielką rezerwą.

**Wrzenie w Japonji.**

**Tokio.** Liczba petycyj, wniesionych wprost do tronu z rozmaitych stron, a skierowanych przeciw traktatowi pokojowemu, wynosi już przeszło 40. Pomiędzy temi petycjami znajduje się także petycja profesorów uniwersytetu. Pomimo zaprzeczenia prezydenta ministrów utrzymuje się pogłoska, że w traktacie zawarte jest zobowiązanie się Japonji, że nie ufortyfikuje ona cieśniny La Pérouse. Wśród przywódców stronnictw panuje również niezadowolenie z powodu, że Japonja zgodziła się na to ograniczenie. Ruch opozycyjny wzrasta. W redakcji jednego z dzienników opozycyjnych tudzież w pomieszkaniach redaktorów przedsięwzięto rewizję domową.

# Budżet szkolny m. Lwowa.

(:) Na dzisiejszem posiedzeniu magistrat obradował nad budżetem funduszu szkolnego na rok 1906. Wedle przedłożonego projektu, budżet ten w porównaniu z rokiem bieżącym jest o 83.535 koron wyższy i zamyka się w nader poważnej kwocie 1,370.243 koron, a mianowicie:

Rubryka I: płace i emolumenta nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich 936.343 kor.

Rubryka II: remuneracje katechetów tymczasowych za naukę religii 26.530 kor.

Rubryka III: potrzeby szkolne i urzędowe 6.620 kor.

Rubryka IV: przybory naukowe dla wszystkich klas, jakoteż celem obdzielenia ubogiej dziatwy 9.485 kor.

Rubryka V: koszta konferencji okręgowej 100 kor.

Rubryka VI: wydatek na bibljotekę okręgową 400 kor.

Rubryka VII: wydatki nn biuro Rady szkolnej okręgowej 17.493 kor.

Rubryka VIII: płace emolumenta sług szkolnych 43.402 kor.

Rubryka IX: czynsze najmu: w gotówce 61.080 kor., wartość czynszowa ubikacyj szkół, umieszczonych w budynkach miejskich 204.900 koron.

Rubryka X: opał ubikacji szkolnych węglem kamiennym 20.594 kor.

Rubryka XI: koszta utrzymania ubikacyj szkolnych i utrzymanie, oraz uzupełnienie inwentarzy szkolnych 63.882 kor.

Rubryka XII zaopatrzenia nauczycieli i nauczycielek dawniejszego etatu 3159 kor.

Rubryka XIII: wydatki rozmaite (premie dla celujących uczniów, odzież i obuwie dla ubogiej dziatwy szkół normalnych i froeblowskich, obiady dla dziatwy ubogiej, subwencje na kolonie wakacyjne etc.) 4794 kor.

Rubryka XIV: szkoła wydziałowa PP. Benedyktynek ormiańskich 7530 kor.

Rubryka XV: szkoła wydziałowa Panien Benedyktynek łacińskich 6.650 kor.

Rubryka XVI: szkoła pospolita ewangelicka 2572 kor.

Rubryka XVII: szkoła pospolita izraelicka (datek na opał ubikacyj) 288 kor.

Rubryka XVIII: szkoła przemysłowa z kursami nauki uzupełniającej tudzież c. k. państwowa szkoła przemysłowa i handlowa 119688 koron.

Rubryka XIX: zakład ciemnych 1500 kor.

Rubryka XX: zakład głuchoniemych 7100 koron.

Rubryka XXI: konserwatorjum muzyczne 2000 koron.

Pubryka XXII: inne towarzystwa muzyczne („Lutnia", „Kapela narodowa" etc.) 2000 koron.

Rubryka XXIII: towarzystwa gimnastyczne (dla lwowskich gniazd sokolich i dla nauczycieli gimnastyki 3300 kor.

Rubryka XXIV: szkoła sług 400 koron.

Rubryka XXV: wyższa szkoła realna (wartość czynszowa 16000 kor. i wydatki w gotówce 9010 kor.) ogółem 25 010 kor.

Rubryka XXVI: gimnazjum Franciszka Józefa (wartość czynszowa 16000 kor. i wydatki w gotówce 1533 k) ogółem 17533 kor.

Rubryka XXVII: wydatki na inne cele oświaty 3404 kor.

# NOTATKI literackie i artystyczne.

**Z teatru** komunikują nam: Na bieżący tydzień repertoar teatralny zapowiada na niedzielę popołudniu „Zemstę" hr. Fredry (ojca); wieczorem ostatnie przedstawienie operetkowe, „Sztygar", w którym po raz ostatni wystąpią: pani Kliszewska i p. Lelewicz, przed wyjazdem na urlop.

W poniedziałek powtórzonym będzie „Wicek i Wacek", który wznowionym był w ubiegłym tygodniu z wielkiem powodzeniem.

**Filharmonja lwowska.** Salomea Kruszelnicka, której koncert odbędzie się w Krakowie 2, a we Lwowie 4 października, studjowała we Lwowie, a potem w Parmie. Śpiewała na scenie po raz pierwszy w Parmie, następnie w Santiago, w Tryjeście, w Warszawie, w Petersburgu, w wielkiej operze paryskiej, potem przez dwa lata w San Carlo w Neapolu, później w Barcelonie. Całą przeszłą zimę spędziła w Rzymie, gdzie była stale angażowaną. W bieżącym sezonie śpiewać będzie w Bolonji (Teatro Communale) w Reggio di Torino, w San Carlos di Lisbona, w Massino di Palermo i w la Scala di Milano.

**Z lwowskiego salonu.** Zapowiedzianą wystawę zbiorową prac artysty Góralczyka otwarto dzisiaj w dwóch salach naszej wystawy sztuki. Również nadszedł już do Lwowa obraz Wygrzywalskiego „Wyzwolenie" i zostanie wystawiony prawdopodobnie już w ciągu przyszłego tygodnia.

# KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Niedziela, 24 września.

Teatr miejski: „Zemsta", komedja. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Sztygar", operetka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W kościele archikatedralnym: Uroczyste nabożeństwo na intencję zjazdu rękodzielników krajowych. Początek o godzinie 9 rano.

W sali ratuszowej: Zebranie uczestników zjazdu krajowych rękodzielników. Początek o godzinie 10 rano.

Na placu powystawowym: Zbór uczestników zjazdu kraj. rękodzielników i zwiedzanie wystawy. O godzinie 3 popołudniu.

W sali „Straży ochotniczej ogniowej" (ratusz): Posiedzenie delegatów X okręgu strażackiego. Początek o godzinie 10 rano.

W koszarach Straży miejskiej: Musztra doroczna Straży ochotniczej lwowskiej. Początek o godzinie 4 popołudniu.

W „Sokole" (macierz): Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W „Gwieździe": Przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W „Skale": Wieczornica dla członków i ich rodzin. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): Wystawa zbiorowa dzieł Jana Góralczyka. Od godziny 10 rano do 3 popołudniu.

W pałacu sztuki (plac powystawowy): Wystawa prac uczniów rękodzielniczych. Od godziny 9 rano do 6 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

**Kalendarz.** Niedziela (24): Gerarda bisk. — Tomira. — (11): Fteodory. Wschód słońca o godzinie 5 minut 56, zachód o godzinie 5 minut 47.

**Lwów** 23 września.

**Stan powietrza.** Godzina 12 w południe: Ciepłota 8° R. Deszcz.

**Zaprzysiężenie urzędników rachunkowych.** Dzisiaj wobec gremium magistratu odbyło się uroczyste za rzysiężenie siedmnastu nowozamianowanych urzędników izby obrachunkowej m. Lwowa. Z tej okazji prezydent miasta p. Michalski, składając nowozamianowanym życzenia, zaznaczył, że rada, uważając organizację izby obrachunkowej za rzecz pilną wobec coraz większego zapotrzebowania sił fachowych i jak najbardziej uzdolnionych, poszła dalej, aniżeli konkurs, aby organizacja należyta tem rychlej wejść mogła w życie.

Z kolei nowozamianowani przedstawili się swemu szefowi, naczelnikowi izby obrachunkowej p Chrzanowskiemu który przy tej sposobności dał wyraz zadowoleniu, iż otrzymuje do pracy nowy zastęp odpowiedzialnych urzędników, oraz podniósł ten fakt pomyślny, że rada miejska aprobowała jego wnioski, oparte jedynie na istotnym interesie służby, wnioski ściśle przedmiotowe, w których ci, którzy rzetelnie pracują, i przeto niosą gminie istotny pożytek, zostali przedstawieni do posunięcia na wyższy stopień służbowy.

**Popis miejskiej straży pożarnej.** W obecności delegatów Rady miejskiej pp. Czarneckiego i Jonasza, delegata Związku gal. ochotniczych straży pożarnych p. Szczerbowskiego i naczelnika miejskiej straży pożarnej, odbył się dziś rano o godzinie 8 na dziedzińcu strażnicy pożarnej popis m. straży pożarnej z kursu praktycznego nauki o pożarnictwie, prowadzonego przez p. Eljasiewicza. Popis ten, udały pod każdym względem, wypełniło gaszenie ognia

dachowego parterowego, piwnicznego przy pomocy aparatu dymowego pokojowego, a w końcu gaszenie pożaru budynków piętrowych przy pomocy drabiny mechanicznej, koca i wora ratunkowego. Po skończonym popisie przemówił r. Czarnecki, podnosząc karność i sprawność korpusu straży pożarnej.

**Sprzedaż taniego mięsa prowincjonalnego** na placu Strzeleckim odbywała się w dniu dzisiejszym tylko na 2 straganach, ponieważ z powodu soboty rzeźnicy żydowscy nie przybyli. Ogółem sprzedano około 600 klg. mięsa wołowego i wieprzowego. Jak zwykle tłumy publiczności otaczały stragany, rozkupując co prędzej przywieziony zapas mięsa.

**Słonecznik na kamienicy Andriollego.** W kwietniu br. na gzymsie III piętra kamienicy, w której żył i umarł wielkiej pamięci burmistrz-poeta Zimorowicz — wiatr naniósł trochę ziemi i ziarnko słonecznika. Ziarnko się przyjęło, roślina rosła na tym osobliwym terenie i oto tymi dniami na przeszło metrowej łodydze zakwitł okazały słonecznik, któremu przypatrują się liczni ciekawi.

**Kronika krakowska.** (Telefonem) Dziś zakończyła się rozprawa przeciw Pawłowi Myśliwcowi o zamordowanie własnej żony. Z powodu, że żona nie chciała wrócić do niego, ponieważ oddawał się pijaństwu i obchodził się z nią brutalnie, Myśliwiec pchnął ją dwukrotnie nożem w gardło. Uznano go winnym zbrodni zabójstwa i skazano na 8 lat ciężkiego więzienia.

**Pożar.** W Kopyczyńcach spłonęło dnia 18 bm. 50 gospodarstw. Szkoda wynosi około 60 tysięcy koron, a większa część pogorzelców nie była ubezpieczona.

**Defraudacja.** Z Sofji telegrafują, iż w filji Banku rolniczego w Ruszczuku odkryto niedobór w zapasach kasowych w kwocie 135.000 franków.

**Hotelarz morderca.** W Elderhof — jak telegrafują z Heidelbergu — aresztowano pod zarzutem zamordowania w celach rabunku, tamtejszego hotelarza Reissa. Miał on zamordować przebywającego u niego Anglika i obrabować go.

* Z „Gwiazdy". Na cześć Zjazdu rękodzielników amatorzy odegrają w niedzielę dnia 24 września b. r., „Skalbmierzankę".

# Dział ekonomiczny.

**Wiedeń**, 23 września.

(*fr.*) Dziś przyjęci zostaną przywódcy węgierskiej koalicji parlamentarnej przez cesarza. Z tego powodu panuje na giełdzie wielkie podniecenie, a z niecierpliwością oczekują wszyscy wyniku tej audjencji. Przeważa zdanie, że rezultat jej będzie pomyślny. Wobec tego tendencja giełdy była od początku silna.

Bardzo dobrze oddziaływa także na targi pieniężne ta okoliczność, iż bank angielski nie podwyższył w tym tygodniu swej stopy procentowej, jak się tego powszechnie obawiano.

Akcje naftowe i dziś podniosły się w kursie o kilkanaście koron. Oprócz nich podniosły się także z walorów przemysłowych akcje węglowe i żelazne, a także prawie wszystkie akcje bankowe notowano cokolwiek wyżej.

— **Zakupno ogiera.** Krakowskie Towarzystwo rolnicze zakupiło od ks. Djonizego Węgrzynowicza w Krechowicach ogiera araba, za 1500 koron i przeznaczyło do subwencjonowanej stacji w Zarzeczu koło Niska.

— **Targ na bydło.** Kraków 22 września. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 457 sztuk, b) jałownika 84, c) cieląt 148 sztuk, d) owiec i kóz 48, e) nierogacizny 151 sztuk, razem 888 sztuk.

Woły z paszy płacono po 66 do 74 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 60 do 68 kor., buhaje po 75 do 84 kor., cielęta po 134 do 136 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 35 do 46 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 140 do 156 kor., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 794 sztuk, na eksport bydła rogatego 65 sztuk, nierogacizny 29 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

— **Wiedeń** 23 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 678·75, Akcje węg. Zakł. kred. 794·—, Akcje Anglobanku 317·—, Akcje Unionbanku 569·—, Akcje Laenderbanku 451·50, Akcje Bankvereinu 572·50, Akcje Bodencredit 1044·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 562·—, Akcje kolei państw. 670·25, Akcje kolei połud. 103·—, Kolei Elbethal 450·—, Akcje kolei Północnej 5860, Akcje kolei Czerniowieckiej 584·—, Akcje Alpiny 539·—, Akcje Rima Muranji 554·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2743, Akcje fabryki broni 580·—, Akcje tureckie tytoniowe 379·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 968·—, Oblig. węg. indemn. 97·—, Renta majowa 100·50, Austr. renta koron. 100·60, Węgierska renta kor. 96·90, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·85, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·90, 5% obligacj kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·95, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·80, Losy tureckie 148·—, Marki 117·46, Ruble 254·—

# Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności.

Wzorowy zakład. Poczuwam się do miłego obowiązku podać do publicznej wiadomości, że w zakładzie Wgo Pana emer. podpułkownika Karola Naskała Nahlika, ulica Piekarska l. 37, wszyscy uczniowie bez wyjątku zrobili egzamina tak wstępne jakoteż poprawcze — w szkołach publicznych (gimnazjach) i w szkołach kadeckich — między niemi i moi dwaj synowie. 1059

Za sumienne przygotowanie moich synów, zasyłam serdeczne „Bóg zapłać".

*Karol Spiess,*
magazynier c. k. kolei państwowej we Lwowie.




Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarządem J. G. Piotrowskiego.